WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,80 m., z odnoszeniem do domu 1,65 m., ratan. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Wodna, Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, wtorek 21 sierpnia 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,80 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISY wzięte zostają. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 189.

Przedpłata na wrzesień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 40 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cennika pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: *„Ognisko domowe“* i *„Obronę prawną.“*

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują *„Pasiekę“* za niższą opłatą.

Poświęcenie nowej wieży

kościoła Matki Boskiej w Częstochowie.

Gdy w roku 1900 zgorzała wieża kościoła, w którego kaplicze znajduje się cudami słynący obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, cały katolicki lud polski nie tylko tego żałował ale i życzył sobie, aby tę wieżę odbudowano jak najprędzej. To też chętnie za przykładem i zachętą J. E. Najprzew. X. Arcybiskupa warszawskiego cały polski lud składał grosze na odbudowanie tej wieży. Ojciec generał Rejman zaraz kazał wygotować plany budowniczemu warszawskiemu p. Szylerowi i po latach mozolnej pracy stanęła wieża jeszcze piękniejszą i wyższą, niż była, cała z kamienia, cegły i żelaza, a wewnątrz tylko w najwyższej części jest kilka belek i dzwony przymocowane są do drewnianych kłodów. Nowy wielki zegar połączony jest z kilkunastu dzwonami większemi i mniejszemi, tak, że po wybijaniu czasu młotki uderzają w dzwony i wygrywają pieśni kościelne.

Budowa kosztowała około 200,000 rubli, gdyż i fundamenta wieży i części kościoła trzeba było odnowić i poprawić.

Jako dzień poświęcenia wyznaczono 15 sierpień, święto Matki Boskiej, poświęcone jej Wniebowzięciu.

Już od tygodnia napływali pątnicy z rozmaitych stron kraju polskiego, aby brać udział w tej rzadkiej i radosnej uroczystości. Kompanii wielkich i małych było do środy może około 150, a niektóre liczyły tysiące pielgrzymów, np. warszawska 7000, łódzka 5000. Poznańska kompania miała około 250, śląska około 150 członków. Przyjechało tak mało z obawy przed rozruchami, bombami i t. d. Tymczasem cały obchód odbył się jak najwspanialej, w najlepszym porządku i przy największej wolności.

W wigilią uroczystości nadciągały kompanie dalsze i na około miasta i w pobliżu klasztoru rozciągał się niemal obóz z taborami itd. Obliczają liczbę pielgrzymów na około 300 000, czy nawet więcej; niektórzy mówią o pół milionowym tłumie pątników. Częstochowa co prawda przyzwyczajona do tak licznych pielgrzymek.

Te tłumy, istne morze głów, rozciągały się na placu przed wałami, mianowicie w dzień poświęcenia po tej stronie, gdzie od mieszkania Ojca generała wchodzi się na szczyt. Tam, przed obrazem Matki Boskiej, odbyła się suma, pontyfikalna msza święta, jak [illegible] i inne liczne msze św., w których ci mogli uczestniczyć, co się do kościoła chwilowo nie dostali.

W środę odprawił tam mszę św. przew. O. generał Rejman, po nim J. E. Najprzew. X. Arcybiskup warszawski Wincenty Chościak-Popiel, a sumę J. E. Najprzew. X. biskup Zdzitowiecki w asystencyi kapituły i licznego duchowieństwa. Stutysiączne tłumy brały w tem nabożeństwie udział.

Poświęcenia wieży dokonał J. E. Najprzew. X. arcybiskup warszawski; wszedł mimo bardo podeszłego wieku i osłabionych sił na pierwsze piętro.

Nabożeństwo pontyfikalne w kościele przed cudownym obrazem Matki Boskiej odprawił J. E. Najprzew. X. biskup-sufragan Ruszkiewicz z Warszawy w asystencyi XX. kanoników Dębnickiego i Galla.

Następiła wspaniała procesya po wałach, w której brało udział kilkudziesięciu księży i niezliczone tysiące wiernych, ile się na wałach pomieściło. W procesyi kroczyli także XX. biskupi z oznakami swojej godności pasterskiej. Gdy wstąpili na kazalnicę, urządzoną na wałach, u stóp obrazu Matki Boskiej na szczycie, wierni powitali ich okrzykami radości, płynącemi z głębi serca pokornego i duszy mocno wierzącej. — J. E. Najprzew. X. arcybiskup warszawski stojąc w środku udzielił błogosławieństwa. Pochyliły się niezliczone chorągwie i sztandary, pochyliły się głowy wiernych, aby w niemej, jękami i płaczem przerywanej modlitwie ukorzyć się przed Panem nad Pany, odebrać i stać się godnemi jego błogosławieństwa.

Przepiękny i wzruszający do łez był to widok i niemal ta chwila nie wyjdzie z pamięci, kto ją przeżył, kto na to patrzał.

Tu dodać należy, że te stutysięczne tłumy miały wszelką wolność. Ani jeden policyant lub żandarm, ni żołnierz nie strzegł tam nikogo, a porządek utrzymywała honorowa straż obywatelska i straże pożarne, z których kilka set chłopa przybyło na Jasną Górę. — Odbyło się zebranie tych, którzy przed sześciu laty pracowali nad ugaszeniem pożaru.

Suma pontyfikalna przed obrazem Matki Boskiej na szczycie (zewnątrz kościoła), celebrowana przez J. E. X. biskupa Zdzitowieckiego, odbyła się z wszelką uroczystością. Kazanie wygłosił z kazalnicy na wałach X. prałat Chełmicki z Warszawy, który z wielką siłą słowa i wyrazu przedstawił wiernym, jak to od początków chrześciaństwa swojego naród polski, nasi ojcowie i praojcowie czcili Najświętszą Pannę i do niej się o pomoc uciekali, czy to dla siebie, czy dla rodziny, czy dla kraju, dla drogiej ojczyzny, dla Polski. Właśnie Matka Boska Częstochowska przyczyniła się do ratunku wiary i ojczyzny kochanej, naszej Polski, wtedy gdy klasztor na Jasnej Górze, broniąc jej cudami słynącego obrazu przed bezbożnemi i heretyckiemi, protestanckiemi szwedami, stawił zbrojny opór pod mężnym przeorem O. Kordeckim i zwyciężył wroga, z czego cały kraj czerpał otuchę do oswobodzenia i wypędzenia [illegible] Następnie król Jan Kaźmirz szczerze oddał całą Polskę pod szczególną opiekę Matki Boskiej, do której we Lwowie [illegible] głowy Kościoła katolicza zezwoleniem [illegible] „Królowo korony kiego modlimy się za nami! Skoro polskiej — módl się [illegible] nieraz, wteratowała nas i broniła [illegible] nadzieję, dy czerpiemy otuchę i żywi[illegible]ność, lecz że i w przyszłości nas nie [illegible] dopomoże do lepszych czasów. [illegible]imir,

Ku końcu nabożeństwa X. Sędz[illegible] odkapelan J. E. Najprzew. X. Biskupa, [illegible]go czytał list papieski, na mocy któreg[illegible] Ojciec św. Pius X udzielił zupełnego od[illegible]pustu pod zwykłemi warunkami tym wiernym, którzy brali udział w uroczystościach, i przesyła dla całej Polski swoje Apostolskie Błogosławieństwo. Głośny płacz radosny rozległ się na ten nowy dowód łaski Stolicy Apostolskiej, która dla Polski ustanowiła nowe święto Matki Boskiej Częstochowskiej.

Tak się odbyły uroczystości kościelne, które zakończyły się uroczystemi nieszporami.

Z wałów po nabożeństwie pontyfikalnem rozlegały się głośne okrzyki radości. Z setki tysięcy piersi katolickich i polskich wołano: Niech żyją XX. Biskupi nasi! Niech żyje Ojciec św.! Niech żyje Przewiel. Ojciec generał Rejman! Niech żyje nasze polskie duchowieństwo! Niech rozkwita coraz więcej katolicyzm w czynach zbawiennych w kraju, w ojczyźnie! Śpiewano: »Serdeczna Matko!« — wołano też: Niech żyje lud wiejski, robotnicy, rzemieślnicy — wszystkie warstwy! Niech kwitnie zgoda w społeczeństwie! Niech żyje naród! Niech żyje Śląsk, Wielko- i Mała Polska, Litwa i Królestwo! Śpiewano: »Boże coś Polskę w obliczu kilkunastu sztandarów narodowych, na których widniał biały orzeł na czerwonym tle.

Rozliczne były okrzyki, którym wszyscy chętnie wtórowali, powiewając chustkami. Przepiękny to był widok — zgoda i łączność wszystkich dzielnic polskich i wszystkich warstw (stanów). W serca wstępowała otucha! Z łaski Boga i za przyczyną Boga Rodzicy-Dziewicy — nie zginiemy! Silna wiara nasza to sprawi, byle czyny były odpowiednie.

W obiedzie w starożytnym, pięknym i obszernym refektarzu klasztornym brali udział J. E. J. E. XX. Biskupi wraz całem duchowieństwem. W licznych toastach składał Przewielebny Ojciec generał Rejman podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do odbudowania wieży, mianowicie Najprzew. XX. Biskupom, duchowieństwu i ludowi. J. E. X. biskup Zdzitowiecki wskazał na to, że pierwsze słowo zachęty padło z ust J. E. X. Arcybiskupa warszawskiego, za co mu serdeczne dzięki się należą. Dziękowano też Ojcu generałowi Rejmanowi jako odnowicielowi Jasnej Góry, jako nowożytnemu Kordeckiemu.

Na obiedzie był też obecny delegat Ojca św., prałat lateraneński X. Lucheni, który w dłuższej (francuskiej) mowie sławiąc wierność Polski do Stolicy Apostolskiej, wzniósł okrzyk: Niech żyje katolicka Polska! Samo przez się rozumie się, że był też okrzyk na cześć Ojca św., poczem wysłano telegram do niego, zapewniając o stałości w wierze św. i o przywiązaniu Polski do niego.

W imieniu Śląska przemawiał redaktor Dombek. Dziękował za opiekę jakiej doznawali zawsze polscy pątnicy z Śląska na Jasnej Górze, dokąd mimo trudności rozmaitych jako najbliżsi jej sąsiedzi od wieków zdążają, aby uprosić sobie łask Bożych za przyczyną Matki Boskiej Częstochowskiej. Zapewniał, że Śląsk polski jak wierze św., tak i co do narodowości w jedności z katolickim narodem polskim chce pozostać, chociaż [illegible]gowie usiłują mu w tem przeszkodzić. Zakończył z wielkim zapałem dzię[illegible]tą przemowę swoją okrzykiem na przyj[illegible] Najdostojniejszych Arcypasterzy, cześć [illegible] Biskupów. Następnie został im X. X. [illegible]awionym. — J. E. X. Arcybis[illegible] przedst[illegible]arszawski odezwał się w kilku kup w[illegible]nych słowach o Śląsku. Wogóle serdecz[illegible]życzliwie wszyscy przyjmowali bardzo [illegible]w z Śląska i serdecznie się pielgrzymo[illegible]rili. o nich wyra[illegible]iedzy innemi obecny Oj[illegible]

Był pom[illegible] Federowicz, generalny cieć Ambroży[illegible]na Skałce), wielki przykustosz (dawniej [illegible] X. proboszcz z Wiejaciel Śląska, dalej [illegible]śląskich pielgrzylunia, który poznał [illegible] wielu innych. mów w Rzymie i wielu[illegible] że w nas[illegible]

Nie ulega wątpliwości, [illegible] następnych tygodniach liczne tysiące pielgrzymów podążą z Śląska na Jasną Górę, do Matki Boskiej Częstochowskiej, aby u jej stóp, przed jej cudownym obrazem uprosić sobie łaski i lepszą przyszłość dla kraju i ojczyzny.

J. E. X. arcybiskup warszawski Wincenty Chościak-Popiel, wydał list pasterski, który tutaj w całości podajemy:

»Szanownemu Duchowieństwu i Wiernym Archidyecezyi Naszej pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Z powodu odbudowania zniszczonej przez pożar wieży Jasnogórskiej, czego dokonano dzięki staranności Przewiel. Przeora Generalnego OO. Paulinów i chętnym ofiarom, na ten cel przez ogół składanym, Stolica św., na przedstawienie J. E. X. Biskupa Kujawsko-Kaliskiego i pomienionego zwierzchnika klasztoru Częstochowskiego, udzieliła wiernym całego kraju, tym, którzy na dzień 15 sierpnia, tj. na uroczystość Wniebo-

wzięcia N. Maryi Panny do Częstochowy podążą i zwykłych warunków dopełnią, odpustu zupełnego, a wszystkim, co w jakikolwiek sposób do uskutecznienia tego dzieła się przyłożyli, błogosławieństwa Apostolskiego. (Decr. Summi Pontificis de die 10 Junii 1906 a.)

Uroczystość ta, uprzytomniająca wszystkim niezliczone łaski, jakie wierni pątnicy w przesławnej świątyni i cudownego wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej odbierali i odbierają, uroczystość ku czci i sławie Bogarodzicy, od półtysiąca lat we wszystkich ziemiach polskich wielbionej, a od półtrzecia wieku Patronki narodu polskiego, odezwała się głośnem echem wśród wszystkich zakątków kraju: echem wesela dziatek z podwyższenia ich Matki, głosem sierot, wyciągających na tym padole płaczu ręce ku swej najlepszej opiekunce.

My też w tym pamiątkowym dniu dążymy na Jasną Górę dla oddania hołdu Królowej nieba i ziemi, wyjednania za Jej przyczyną, w smutnych dla kraju czasach, miłości, pokoju i zgody, dla ubłagania Boga, aby zamieszkom, krwawym gwałtom i bolesnemu rozdwojeniu miłościwie kres położył.

Wzywamy przeto Szanowne Duchowieństwo i wszystkich wiernych, aby pospołu z tłumami pobożnych, kupiących się około Częstochowskiej Świątyni, w kościołach swych zanieśli modły i tak złączeni intencyą, uzyskali Jego miłosierdzie.

Polecamy, aby w dniu tym we wszystkich Kościołach archidyecezyi nabożeństwo odbyło się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, oraz, aby kapłani wygłosili do ludu kazania, pouczające go o znaczeniu tego uroczystego obchodu.

Dan w Warszawie, 9 sierpnia 1906.

(podp.) Wincenty.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W Essen rozpoczął się wczoraj, w niedzielę 53 walny wiec katolików niemieckich.

— Minister Podbielski idzie na odstawkę! »Nord. Allg. Ztg.« pisze: Jak słyszymy, kanclerz rzeszy z Norderney zawezwał ministra rolnictwa, aby się wytłomaczył z udziału w interesach firmy Tippelskirch. Na to nadesłał minister obszerną odpowiedź, w której końcu wyraża życzenie, iż chce ustąpić z służby rządowej. — Jak więc mógł minister Podbielski jeszcze onegdaj rozgłaszać za pośrednictwem pism, że nie wręczył prośby o dymisyą. Wskazówka, której mu udzielił kanclerz rzeszy, była tak wyraźną, iż nie mógł nie poprosić o uwolnienie go ze służby państwowej!

— Berl. »Germania« podaje wiadomość, że dni ministra rolnictwa są policzone. Odstawka jego jest już postanowioną rzeczą. Następcą jego ma zostać podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa v. Conrad albo hrabia Schwerin-Loewitz.

— Francuski ambasador w Berlinie, Bihouard ma ustąpić na jesień; kto będzie jego następcą, nie wiadomo.

— Pastor z Chodzieża w W. Księstwie Poznańskiem dr. Latrille ogłasza treść rozmowy, jaką miał z kanclerzem księciem Bülowem. Najwyższy urzędnik Prus i Niemiec oświadczył, że rząd pruski, przyjąwszy raz wobec polaków zasady polityczne Flottwella i Bismarcka, nigdy do tych zasad nie odstąpi. Walka przeciw narodowi ma więc toczyć z dotychczasową zaciętością. Zobaczymy tylko, jak długo Pan Bóg pozwoli Prusom i Niemcom zwalczać naród polski. Przecież Bóg nie rychliwy ale sprawiedliwy.

Rosya. Znowu cała wiązanka obietnic ze strony rządu. A więc ma być ogłoszony wkrótce program gabinetu, mają być dalej utworzone przeróżne komisye dla przeróżnych spraw, jak dla sprawy zniesienie kary śmierci, sprawy amnestyi, przejrzenia wszystkich przepisów tymczasowych itd. W dodatku ma się zebrać z początkiem października, rada państwa na sesyą nadzwyczajną, oczywiście bez Dumy. Jak widzimy, rząd hojnie rozrzuca zdawkową monetę obietnic.

— W Kronsztadzie osądzono już sumarycznie na tajnych rozprawach, bez dopuszczenia nawet obrońców, grupę obwinionych w liczbie 200, między nimi 12 cywilnych. Wszystkich skazano na śmierć, a wyrok zostanie w krótce wykonany, z góry bowiem wykluczono ułaskawienie. Czy ta srogość wpłynie na armią, w myśl rządu, wątpimy. Wrzenie w armii zresztą nie ustaje. W Tyflisie zbuntowały się dwa pułki kozackie, nie chcąc pełnić służby policyjnej i występować przeciwko zbuntowanym żołnierzom.

— Co do napadów, mających charakter bandytyzmu, to zdarzają się one nietylko w Królestwie, ale także w najrozmaitszych prowincyach Rosyi. — W miastach rosyjskich, równie jak i kresowych, spokojni mieszkańcy, kupcy, przemysłowcy, narażeni są na ciągłe rabunki. Policya, zajęta ściganiem spiskowców, nie troszczy się o bezpieczeństwo publiczne, a zresztą pośród władz rządowych panuje zupełne rozprężenie.

— W dniu 28 b. m. w Petersburgu odbędzie się zjazd rektorów szkół wyższych, celem opracowania warunków, któreby zapewniły normalny bieg życia uniwersyteckiego.

— Publicyści socyalistyczni Parvus i Leon Deutsch wywiezieni zostali na trzy lata do północnej Syberyi.

— W piątek i sobotę odbywały się w Petersburgu niemal bez przerwy posiedzenia rady gabinetowej. Przedmiotem obrad były ostatnie krwawe wypadki w Warszawie. Partya dworska wobec tych wypadków żąda z większą jeszcze natarczywością ustanowienia dyktatury wojskowej. Słychać, że w sprawie tej Pobiedonoscew przedłożył carowi nowy memoryał. Decyzya zapadnie prawdopodobnie w niedzielę, na ten dzień bowiem Stołypin powołany został do cara.

— Projekt nauczania powszechnego, przygotowany przez ministeryum oświaty dla Dumy, wniesiono do rady ministrów, która rozpoznawać go będzie na jednem z najbliższych posiedzeń. — Ministeryum stara się o wniesienie do budżetu na rok 1907 sumy 5,336,000 rubli na wykonanie projektu.

— Ministeryum oświaty wniosło do rady ministrów przedstawienie, aby żydom przyznać prawo zakładania szkół prywatnych na takich samych zasadach, jak innym innym obywatelom.

— Do »Frankfurter Ztg.« donoszą z Odesy: Generał Kaulbars otrzymał nowy list z groźbą śmierci. W liście tym powiedziano, że jakkolwiek ostatni zamach na generała nie udał się, wydany na niego wyrok śmierci jednak zostanie wykonany. Wskutek tego w pałacu generała wzmocniono znów straże.

— Naczelna komenda w Kronsztadzie oświadczyła pewnemu adwokatowi, że adwokaci-obrońcy nie zostaną dopuszczeni w tym procesie. Jak słychać, stwierdzono, że były poseł do Dumy, Onipko, nie brał bezpośredniego udziału w buncie wojskowym, natomiast przedtem uprawiał żywą propagandę rewolucyjną wśród załogi kronsztadzkiej.

Austrya. Walka zarobkowa tkaczy na Śląsku austryackim skończyła się zwycięstwem robotników. Niemieccy fabrykanci, widząc, że wydaleni z pracy polacy nie myślą się poddać, odstąpili od swoich niesłusznych zachcianek i przyjęli wszystkich pracowników na nowo. Na czele ruchu zarobkowego nie stali żydowcy socyaliści, którym nie tyle chodzi o polepszenie bytu, ile o zaostrzenia przeciwieństw społecznych, lecz kierowali nim katoliccy narodowcy.

Grecya. Za Greków zabitych podczas rozruchów w Bułgaryi, odbyło się w Atenach, stolicy Grecyi, nabożeństwo, na które przybyli ministrowie, rektor, profesorowie uniwersytetu i liczni oficerowie.

Ameryka. Straszne trzęsienie ziemi nawiedziło południową Amerykę. — Kwitnące miasta Valparaiso w Chili, Mendoza w Argentynie leżą niemal w gruzach. Oto co podają telegramy: Biuro Reutera donosi z Valparaiso, że także miasto Mendoza w Argentynie zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi. Według nadeszłych wiadomości, szkody oraz liczba ofiar w ludziach mają być wielkie. Wiadomości te jednakże wymagają potwierdzenia. — Prywatny telegram z Valparaiso w rzeczypospolitej chilijskiej donosi, że trzęsienie było nader silne. — Komunikacya w mieście ustała. — Wskutek przerwania linii telegraficznych z miasta tego niema żadnych wiadomości. Trzęsienie obejmowało jak się zdaje całą środkową część Andów i wybrzeża. Z Valparaiso donoszą, że wszystkie gmachy państwowe i miejskie leżą w gruzach, tak samo wielka część domów prywatnych. — Valparaiso po trzęsieniu ziemi paliło się przez całą noc. W płonących domach zginęło dużo ludzi. — Do »Magdeburger Zeitung« donoszą z Valparaiso: O ile do godziny 10 wieczorem można było stwierdzić, zginęło podczas trzęsienia ziemi więcej niż 400 osób. Kilkaset osób odniosło rany. Wodociągi zostały zniszczone. W mieście panuje okropna nędza.

— W Hawannie, na amerykańskiej wyspie Kubie wykryto spisek na życie prezydenta rzeczypospolitej kubańskiej.

Afryka. W Maroku (Afryce północno-zachodniej) wojsko sułtańskie stoczyło bitwy z powstańcami.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 20 sierpnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 3, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Na zdolnych* i pilnych chłopców złożył X. K. Smogulec 4,95 mk. — Razem 56,30 marek.

* *Uwiadomienie.* Zarząd Towarzystwa ku zwalczaniu gry hazardowej w Poznaniu podaje w sprawie ostatniego konkursu do publicznej wiadomości, co następuje: Sędziowie konkursowi panowie: dr. Estreicher i dr. Koneczny w Krakowie, Józef Kościelski i dyrektor Ryger w Poznaniu nie uznali żadnej z nadesłanych ośmiu prac za odpowiadające mymaganiom konkursu. Szanownych autorów uprasza się uprzejmie o łaskawe zgłoszenie się po prace z podaniem swych godeł aż do 1 grudnia r. b.

Poznań, d. 12 sierpnia 1906.

Dr. Bolesław Kapuściński, prezes.

SWIAT BEZ SERCA.

159

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— Masz pewność, że jest do sprzedania?

— Akta własności leżą od lat sześćdziesięciu w kancelaryi notaryusza czy rejenta prokuratora, jak go ci się tam nazywać królewskiego, ulicy Pas de-la Mule podoba, na kancelaryi nazywają. Obecny właściciel Szanowny ten się Aristylde Boumin. jest do przeprowadzenia człowiek, upoważniony sprzedaży, tak samo, jak byli upoważnieni do tego poprzednicy i takby byli zapewne następcy jego, gdybym się ja nie zgłosił. — Zupełnie pewny jestem siebie.

— Kiedy skończysz układy?

— Zaraz... jutro.

— Czy zamyślasz osiąść w hotelu?

— Naturalnie.

— Pomimo złowrogich pogłosek, jakie obiegają o tej starej siedzibie?

Keryean pobladł, przypomniawszy sobie to, co sam wiedział o podziemiach; nie przeszkodziło mu to jednak odpowiedzieć tonem szyderczym na ironiczne zapytanie:

— Czy przypadkiem wierzyłabyś w te śmieszne bajdy, Perino?

— Nie chodzi tu o mnie, ale o innych.

— Cóż mnie opinia głupców obchodzi?

— Masz racyą nie dbać o nią, jeżeli zamierzasz prowadzić życie zamknięte, klasztorne, odosobnione, źle robisz, jeżeli zamierzasz prowadzić życie wielkiego pana. Świat przepełniony jest głupcami, nikt do ciebie przyjść nie zechce.

— Przyjmować będę miasto i dwór, piękna przyjaciółko moja, najwyżej postawione osoby będą sobie miały za zaszczyt otrzymać moje zaproszenie.

— Bodaj czy się nie mylisz?

— Bądź przekonaną, że nie.

— A Morales? — rzuciła wiedźma, nie chcąc się przeczać — cóż z nim zrobisz? Zdaję mi się, że szanowny braciszek okaże się wymagającym?

— Mnie się zdaje przeciwnie, jak przypuszczam, że tego głupca łatwo będzie zadowolić. Łakomiec to, pijak i szuler. Dobry stół z winem hiszpańskiem i kilka garści złota, wystarczą mu w zupełności. Wynajdę mu jaki urząd, jaką synekurę, żeby wytłomaczyć obecność jego w moim domu.

— Dobrze, niech i tak będzie, ale radzę, miej go na uwadze, bo to ptak niebezpieczny, wierz mi.

— No! — odrzekł Keryean niedbale — zobaczymy. A teraz do widzenia, piękna moja przyjaciółko!

— Do widzenia, kochany baronie.

Rzekłszy to, Luc opuścił Dom czerwony.

Nazajutrz około drugiej po południu kareta jego zatrzymała się na ulicy Pas de la Mule, przed starą dużą posesyą, w której kancelarya pana Aristylda Boumin zajmowała całe pierwsze piętro.

Malo przybrany we wspaniałą liberyą i pełniący funkcyą lokaja, poszedł się zapytać i powrócił z oznajmieniem, że notaryusz królewski jest w swoim gabinecie.

Baron wysiadł i wszedł na ciemne, proste schody.

Wielkie zamieszanie zapanowało w tej chwili w całem biurze, którego okna na ulicę wychodziły.

Panowie pisarze, w XVIII wieku tak samo jak dzisiaj nie byli zbyt pilni w wykonywaniu czynności i prawie dwóch albo trzech wyglądało przez okna, aby dowieść, że świat więcej daleko ich zajmował, niż nieprzyjemna woń starych ksiąg i stemplowego papieru.

Jeden z dependentów wyglądający właśnie, dostrzegł wspaniałą karetę, zatrzymującą się przed domem i uprzedził o tem kolegów.

W parę sekund potem, Malo wkraczał do kancelaryi, anonsując, że pan, baron Luc de Keryean, pragnie widzieć się z panem Boumin w bardzo ważnym interesie.

Dependent główny oopowiedział, że notaryusz jest w domu i zaraz stawi się na rozkazy gościa.

Malo wyszedł zawiadomić o tem swego pana.

III.

Akt sprzedaży.

Uprzedzono w tej chwili pana Boumin, w kancelaryi powstał zamęt wielki, a trwał dotąd, dopóki drzwi się nie otworzyły i nie zjawił się w nich Keryean.

Pan Boumin, zgięty w pałąk, oczekiwał nań na progu gabinetu, ja skoro przybysz zajął miejsce w fotelu, zamknął zaraz drzwi od kancelaryi.

Poczciwy pan Boumin był typem jakiego nie spotyka się już w naszych czasach, dla tego też opiszemy go po krótce.

Bardzo wysoki, bardzo chudy, ubrany w czarny surdut, wytarty na łokciach, miał małą szpiczastą, zupełnie łysą główkę, a na niej starą pudrowaną perukę, krzywo trochę nałożoną i uniesioną nieco w górę z lewej strony, przez wspaniałe gęsie pióro zatknięte za ucho. Twarz jakby nożem wyrznięta, fizyonomia chciwa, czoło płaskie, oczki małe, blado szare, nigdy razem nie patrzały w jednę stronę, nos wąski, na końcu zakrzywiony, wargi cienkie, usta od ucha do ucha.

Ozdóbcie te usta uśmiechem nieustannym, czasami ironicznym, uniżonym bardzo często, a zawsze fałszywym, a będziecie mieli dokładne wyobrażenie postaci pana Boumin.

Wszystko zresztą było w nim odpowiednie; ręce miał żylaste, czerwone, paznogcie w wiecznej żałobie, nogi szerokie płaskie, obute w trzewiki z klamrami mosiężnemi, zzieleniałemi od śniedzi i rdzy.

Portret to dokładny, a wcale niepodobny do notaryuszów tegoczesnych, elegantów, ludzi światowych przedewszystkiem zarabiających po sto tysięcy franków.

Nie powiemy nic o gabinecie, chyba to tylko, że niepodobnaby było znaleźć lepszej ramki dla sylwetki jakąśmy naszkicowali.

Ze stosów zbutwiałych papierów i pargaminów pod ścianą nagromadzonych, wydobywała się woń szkaradna, że Keryean zmuszony był przyłożyć do nosa uperfumowaną chustkę.

Pan Boumin nie przestawał się kłaniać, dopóki baron nie przerwał tej uniżoności jego.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

* *Poznań.* **Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.**

* *Poznań.* W niedzielę zgubiono z ogrodu San Domingo do Chwaliszewa, zegarek damski z łańcuszkiem. Łaskawego znalazcę, proszę, aby go oddał za wynagrodzeniem do ekspedycyi „Wielkopolanina".

* *Poznań.* Kupiec pan J. Czepczyński, właściciel Centralnej drogeryi przy Starym Rynku na swej posiadłości przy ul. Południowej nr, 3 buduje nowy dom z wielkiemi składami na towary.

* *Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych* zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem pp. Sokołowskiej, ul. Wilhelmowska 19 mk., Niesiołowskiego, księgarnia w Ostrowie 24,80 mrk. — Razem 43,80 marek.

Dr. Kusztelanowa, skarbniczka,
ulica Ogrodowa 12.

* *W kasie oszczędności* Banku Przemysłowców w Poznaniu wpłacono w lipcu r. b. 1421924,84 mrk., a wypłacono 1070333,86 mk., w roku zeszłym w lipcu wpłacono mrk. 1588614,01, a wypłacono 1202059,57 mrk., od 1 stycznia rb. wpłacono 8,754187,34 mr. a wypłacono 7612264,31 mk., stan obecny na 1. 8. 14158971,36 jest mk., w roku zeszłym było 12183298,46 mrk. Stan obecny udziałów 1. 8. jest: 4261607,91 mk., a przed rokiem było 3743020,10 mk.

* *Pogoń* za uciekającym aresztantem spowodowała przewczoraj około godziny 4 po południu wielkie zbiegowisko ludzi na ulicy Fryderykowskiej, gdzie w domu pod nr. 22 liczni policyanci w mundurach i ubrani po cywilnemu szukali zbiegłego aresztanta. Uciekł on urzędnikowi odprowadzającemu go do więzienia policyjnego i wpadł do owego domu. Policyanci przeto dom otoczyli i kilku szukało zbiega po kamienicy przez całą godzinę, aż nareszcie znaleźli go ukrytego w szafie w mieszkaniu, którego odnowieniem było zajętych 2 malarzy. Z wielkim wysiłkiem wyciągnięto go ze szafy. Dwóch policyantów nałożyło mu kajdany i odprowadzili go do więzienia policyjnego. Był to podobno dawno poszukiwany oszust.

* *Deszcz* złota i srebra padał w poniedziałek na Winiarach pod Poznaniem, a przechodnie i wielu mieszkańców Winiar gorliwie je zbierali. Przy drodze z Winiar do Szeląga leżało mnóstwo monet złotych i srebrnych w kwocie kilku set marek. Niedługo jednak zbierający cieszyli się ich posiadaniem, ponieważ jeszcze podczas zbierania przybył mieszkający na Winiarach rzeźnik ze swoją żoną i odbierał pieniądze jako swoją własność. — Wszyscy mu je oddawali, z wyjątkiem dwóch chłopców szkolnych, którzy uciekali z pieniędzmi przez pola. Jednego z nich dogoniono i ów rzeźnik odebrał mu przeszło 60 marek. Drugi chłopiec zdołał zbiedz i dotychczas go nie wyśledzono. Rzeźnik wracając z targu poznańskiego, bawił w pewnej restauracyi, do której po południu przybyła po niego żona. Po drodze podobno się mąż z żoną pokłócił i uderzał ją w gniewie płóciennym workiem pieniędzy, który się rozdarł i z którego pieniądze się wysypały na drogę. Nie wiadomo, ile pieniędzy ów rzeźnik w ten sposób utracił.

* *Pan* dr. Maćkiewicz wyjechał na kilka tygodni.

* *W sprawie* hodowli królików otrzymaliśmy następujące zapytanie, na które upraszamy o odpowiedź: Niniejszem pozwalam sobie zapytać się, czyby tu u nas opłaciło się hodowlę królików założyć i czyby można sobie w ten sposób byt zapewnić? — Również upraszam mi donieść, czy już gdzie podobne hodowle istnieją i jaki gatunek byłby do tego najodpowiedniejszy? Chciałbym, dochowawszy się większej liczby, zabijać i do Berlina odstawiać. Proszę więc uprzejmie o łaskawe bliższe informacye co do tego.

* *Przeciwko* stemplowi na bilety kolejowe rozwija się w całem państwie wielka agitacya. Stempel ten płacą od początku tego miesiąca wszyscy, którzy w trzech pierwszych klasach jeżdżą. Bilety czwartej klasy są wolne od opłaty. Zaiste stempel ten niczem innem nie jest, jak podrożeniem ceny biletów. Kto jedzie trzecią klasą, płaci mniej więcej 4 proc. więcej niż dotąd; za bilety drugiej klasy pobierają około 8. a pierwszej klasy 16 procent więcej. Oczywiście kasa rządowa będzie miała z tego stempla znaczny dochód. Skutkiem tego podróżowanie w Niemczech stało się droższe, a przecie wiadomo, że i przed tem nie było tanie. W Austryi i Rosyi są bilety tańsze. Niektórzy podróżni drugiej klasy — chcąc taniej jechać, kupowali bilet trzeciej klasy a potem dokupili bilet czwartej i jechali drugą. Tak bywało dotąd. W ten sposób rząd by źle wyszedł, bo za bilety 4-tej klasy stempla się nie płaci. Dyrekcya kolejowa ogłasza, że tacy podróżni muszą kupić pół biletu trzeciej. Bilet czwartej klasy jest w takich razach nieważny.

* *Pożegnanie lata!* Wielką zabawę połączoną z grami fantowemi, licznemi niespodziankami w ogrodzie, występami humorystycznemi i tańcem — urządza Tow. Dziennikarzy i Literatów w Poznaniu w niedzielę, dnia 2-go września w Urbanowie w ogrodzie p. Kuczyńskiego. Szczegóły zabawy podane bądą w najbliższym czasie.

* *W Herbach* na stacyi granicznej p. Łukomskiemu nie zabrano 600 mk. pieniędzy pielgrzymów, udających się do Częstochowy, jak poprzednio doniesiono. Pieniądze pielgrzymów miał sekretarz tejże pielgrzymki.

* *Kobylnica.* (Wmurowanie tablicy.) W czwartek dnia 16 bm. o godzinie 11 odprawił X. proboszcz Haase z Kleina solenne nabożeństwo żałobne w kaplicy w Kobylnicy Towarzystwa kolonii wakacyjnych i stacyi sanitarnej »Stella« za spokój duszy ś. p. Bronisława Gąsiorowskiego, współfundatora i dobroczyńczyńcy zakładu. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste odsłonięcie marmurowej tablicy pamiątkowej, wmurowanej na domu frontowym stacyi sanitarnej w dowód zasług, jakie śp. Bronisław Gąsiorowski położył dla Towarzystwa »Stella«. Wiceprezes Towarzystwa »Stella«, otoczony licznem gronem członków zarządu, p. Władysław Jerzykiewicz, powitał gości, a mianowicie X. proboszcza Haasego z Kleina oraz plenipotenta dóbr ś. p. Bronisława Gąsiorowskiego, p. dyrektora Bernekera, oraz rendanta pana Stefana Blilicha z Młodaska. W serdecznej przemowie zaznaczył p. wiceprezes, iż Towarzystwo »Stella« poczuwało się do oddania należytego hołdu i wdzięczności wmurowaniem tablicy pamiątkowej na domu frontowem stacyi sanitarnej, — gdyż ś. p. Bron. Gąsiorowski ratował Tow. »Stella« w najkrytyczniejszej chwili znacznym darem pieniężnym, który umożliwił dalsze działanie w myśl idei powziętej. Prezes Towarzystwa p. hrabia Engeström, nie mogąc brać udziału w akcie uroczystym, nadesłał na ręce wiceprezesa następujący list: »Nie mogąc osobiście dopełnić urzędowego obowiązku mojego w uroczytej chwili poświęcenia tablicy pomnikowej śp. Bronisława Gąsiorowskiego, głównego dobroczyńcy i opiekuna zakładu humanitarnego »Stelli«, staję duchowo w kole waszem, cześć dostojnemu zmarłemu oddając. Łączę się z wami u stóp Ołtarza Bożego w tej dorocznej mszy żałobnej i w pamiątkowem zaznaczeniu wdzięczności zarządu i społeczeństwa. Gorącej może nad innych odczuwam tę chwilę zasłużonego hołdu, jaki »Stella« dziś składa dobroczyńcy swojemu, ponieważ ja jeden tu jeszcze tylko jestem przedstawicielem zagasłego już niemal zupełnie pokolenia dawnego szeregu obywatelskiego, do którego śp. p. Gąsiorowski należał«.

* *Stęszewo.* Sypanie toru pod kolej żelazną z Poznania do Grodziska na Stęszewo niezadługo będzie rozpoczęte i to w dwóch przeciwnych kierunkach, ku Poznaniowi i ku Grodzisku.

* *Kościan.* W Galewie zniszczył pożar stodołę gospodarza Dzierli oraz wszystkie zabudowania gospodarza Olędy. Pięć sikawek pospieszyło na pomoc, ale płomienie były zbyt gwałtowne. Nieszczęście, że tylko budynki były zabezpieczone, ale o zbożu i inwentarzu właściciele zapomnieli!

* *Czerniejewo.* W polach mnoży się coraz większa liczby myszy, które wyrządzają szkodę.

* *Wysoka.* W Kosztowie chłopaki podpalili budę sadowego w nocy. Spał w niej sadowy Marcin Pietsch z rodziną i zaledwie uciec zdołali w koszulach. Żona się poparzyła na twarzy, a jednemu dziecku opaliły się włosy na całej głowie.

* *Grodzisk.* Na dom borowego Zbirskiego we Woźnikach napadł łobuz blondyn, 1 metr 60 cmtr. Miał biały płócienny kaftan, szare spodnie i słomiany kapelusz. Zdaje się, że to jeden z tych, którzy uciekli z domu obłąkanych w Obrze (Obrawalde.)

* *Mórka* pod Dolskiem. Kobieta, o której donosiliśmy, że jej ciało znaleziono w dole torfowym miała na palcu, dwie obrączki ślubne. Na jednej litery F. W. 1892 rok — na drugiej K. S. — Może po tych oznakach ktokolwiek doniesie do Dominium Mórki per Dalewo szczegóły o jej nazwisku i bliższych wiadomościach?

* *Gniezno.* Przy żwirówce poznańskiej znaleźli chłopcy w ziemi gniazdo os. Kiedy w nie żgali prętami, osy się rozłościły i tak czterech pożądliły, że od spuchniętych twarzy zaledwie im oczy można było widzieć. Inni chłopcy zapalili trawę na okół, aby osy spalić. Od ognia zajęło się suche przyległe ściernisko i ogień szerzył się szybko, chłopcy uciekli. Urzędnik policyjny postarał się o ugaszenie — a chłopców zapisał na karę.

* *Szamotuły.* Iskry wypadłe z lokomotywy pociągu zapaliły w pobliżu Śmiłowa stóg siana zawierający około trzydziestu centnarów. Siano to było własnością strażnika kolejowego. Na szczęście ludzie przybiegli, ale wiele mieli pracy, by ocalić pobliski domek strażniczy.

* *Żerków.* Szkoła żydowska w mieście liczy tylko — jednego ucznia! Nauczyciel codziennie przez 5 godzin go trzyma w nauce. Ponieważ uczeń przez to zanadto jest cielesnie znękanym, prosił ojciec, aby naukę ograniczono do 3 godzin. Na jego uspokojenie odpowiedziano, że rejencya niezadługo szkołę tę zniesie, albowiem żydowska gmina szkólna na nauczyciela i utrzymanie szkoły ponosi 2400 mk. opłaty.

* *Żnin.* Sprzedaż łąki szkólnej. W pobliżu miasta położona łąka szkólna (2 i pół morgi) donosi 120 marek rocznej dzierżawy, z ktorej jednę trzecią bierze szkoła ewangielicka, a dwie trzecie katolicka. Łąkę tę postanowiono sprzedać. Landrat ofiarował w terminie 1200 mk. za morgę. Niemcy przystali na tę canę, ale polacy byli przeciwni. — Ponieważ niemcy mają w mieście większość głosób, wyraża Tageblatt nadzieję, że sprzedaż w tych warunkach będzie uskuteczniona.

* *Bydgoszcz.* Bawiły się dzieci na drewnianej huśtawce. Dziewczynka 13-letnia tak niezręcznie dostała się pod pudło, że to uderzyło ją w głowę i przy wielkim rozmachu śmierć jej zadało na miejscu.

* *Ostrów.* We Franklinowie kośnicy przy sieczeniu jęczmienia natrafili na ciało mężczyzny, znacznie napsute. Osoby tego trupa nie zdołano stwierdzić.

* *Gliwice* na G. Śląsku. Proboszczem w mieście mianowany X. Peter, który nie umie po polsku, a parafia jest zupełnie polską.

* *Berlin.* Piwo grodziskie w mieście coraz mniej wchodzi w użycie — to też piwiarze berlińscy coraz mniej go zamawiają, mając najrozmaitsze rodzaje innego napoju. Ponieważ piwowarowie grodziscy podnieśli nieco cenę za swój wyrób, skutkiem zwiększonego cła — odpowiedzieli na to piwiarze, restauratorowie i szynkarze, że na zebraniu walnem nastąpiła uchwała, aby piwa grodziskiego nie sprowadzano.

* *Berlin.* W Tempelhofie pod Berlinem z poręki berlińskiego komitetu politycznego zamierzono utworzyć polskie Tow. dla robotników — ale ksiądz von Strombeck uznał to za agitacyą i podał wniosek do policyi, aby Tow. tego zakazała. Policya zakazała zebrania i właścicielkę lokalu wzięła w karę 15 marek.

* *Mitawa.* Wieśniak Jan Bołdaweszt, mający lat 115 wieku usiłował sobie życie odebrać i poderżnął sobie gardło — ale go uratowano i wzięto do lazaretu. Lekarzom oświadczył, że tyle już doznał wrażeń, iż mu się życie sprzykrzyła. Nic nowego już nie dozna, więc woli umierać — i umarł.

* *Kalendarz.* Wtorek, dnia 21 sierpnia rb. Joanny wd. Wschód słońca godz. 4, minut 53 zachód o godz. 7 min. 12.

Ruch w Towarzystwach.

* *Lutnia.* Dla nowych członków. Kurs wstępny rozpoczyna się w bieżącym tygodniu. Ćwiczenia chóru męskiego dziś w poniedziałek o godz. 9 na salce Domu Przemysłowego. — W chorze żeńskim kurs wstępny i częściowe ćwiczenia obejmuje pani Natalia Czarlińska. — Pierwsze ćwiczenie w środę 22 o godz. pół dziewiątej, ca salce Domu Przemysłowego.

Zarząd Tow. Muzycznego Lutnia.

* *Zwyczajne* zebranie katol. Towarzystwa Rzemieślników polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 20 bm. wiecz. o godzinie 8 i pół wiecz. na sali Domu Katolick. św. Marcin 69. Na porządku wykład oraz inne ważne sprawy. Zarząd.

* *Miesięczne* zebranie Tow. Cechowej czeladzi krawieckiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 20. 8. rb. wiecz. o godz. 8 i pół w lokalu pana Strzeleckiego, Nowy Rynek. Na porządku obrad sprawa wycieczki i inne bardzo ważne sprawy.

Zarząd
Tow. cechowej czeladzi krawieckiej w Poznaniu.

* *Jerzyce.* Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 sierpnia o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Towarzystwa u pana Popieli, ulica Kościelna. Na porządku obrad odczyt oraz inne bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* L. H. w A. odpowiadamy. Skoro Pan sumy ugodowej zaraz po ugodzie skarzącemu nie zapłaciłeś, przeto słusznie zjechał do pana komornik sądowy i ściągnął z Pana sumę ugodową oraz swoje koszta egzekucyjne. Od adwokata możesz Pan żądać rachunku i zwrotu nie spotrzebowanej ilości zaliczki oraz poprosić go, ażeby $^4/_5$ jego kosztów ściągnął dla Pana od skarzącego.

* *Panu* J. Z. w J. odpowiadamy. O konsens do pobudowania domu staraj się Pan u komisarza obwodowego, a jeżeli tenże konsensu Panu odmówi, to pewnie Pan go wcale nie dostaniesz.

* *Panu* St. B. odpowiadamy. Skoro Pan służbę na cały rok przyjąłeś, to musisz Pan cały rok w niej dobyć.

* *Panu* pod literami S. S. 100 odpowiadamy, że takich prac podejmuje się pan Teofil Preiss. Adres: Poznań, św. Marcin 64 II ptr.

* *Panu* K. w Gr. b. Wäldchen, Kr. Strehlen odpowiadamy, że adres jest: Przewielebny Konsystorz Arcybiskupi w Poznaniu.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 18 sierpnia.

W sobotę, około godziny 5 po poł. przy zbiegu ulic Natolińskiej z Koszykową rzucono 3 bomby na przejeżdżającego powozem, otoczonym przez kozaków kubańskich generał - gubernatora warszawskiego, generał-adjutanta Skałłona. Z rzuconych bomb 1 wcale nie eksplodowała, 2 padły w pewnej odległości po zaszybko mkną cym powozem i wybuchły ze straszną siłą, raniąc lekko odłamkami dwóch kozaków oraz rewirowego Iwanowa. Generał-adjutant Skałłon nie został raniony i zaraz po wypadku odjechał tymże powozem do pałacu Belwederskiego.

Poznań dnia 18-go sierpnia 1905 r.

Pożyczka miejska 4½ proc.	98 80	w.
Pożyczka prowincyi 4 i pół proc.	98 80	„
dto. 3 proc.	86 80	„
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	101,40	„
dto. 3½ proc.	88,20	„
Listy rentowe poznańskie 3½ proc.	98 70	„
dto. 4 proc.	101,90	„
Ruble włoskie 4 proc.	103,20	„
Austryackie ruble złote 4 proc.	100,10	„
Austryackie ruble srebrne 4½ proc.	125,—	„
Listy rentowe polskie 4½ proc.	87,40	„
Ruble węgierskie złote 4 proc.	95,30	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,20	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,20	„
Banknoty rosyjskie za 100 r.	214 50	„

Poznań, dnia 8 sierpnia 1905 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar	piękny	średni	pośledni.
Pszenica		17,70	17,40	16 70
Żyto		14,30	13,20	13 —
Jęczmień		15,80	14,—	13 —
Owies		16,40	15,90	15,40

Poznań, dnia 17 sierpnia 1905 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa cena	najniższa cena	przeciętna cena
		mk.	mk.	mk.
Słoma szopkowa	za 100 klg.	4,—	3,60	3,80
Siano	„	4,60	4,	4,30
Ziemniaki	„	2,80	2,80	2,80
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
Wołowina od brzucha	„	1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,80	1,60	1,70
Cielęcina	„	1,70	1,50	1,60
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	1,80	1,60	1,70
Masło	„	2,60	2,20	2,40
Łój wołowy	„	1,20	1,—	1,10
Jaja	„	3,20	3,	3,10

Giełda zbożowa, dn. 17 sierpnia st.

Za 100 kilogramów.

	dobry towar	średni towar	pośl. towar	najw. cena	najn. cena	przeciętna cena
	najw. cena mrk.	najn. cena mrk.	najw. cena mrk.	najn. cena mrk.	najw. cena mrk.	mrk.
Pszenica biała	17,80	17,50	17,40	17,10	17,—	15 88
„ żółta	17,80	17,40	17,30	17,	16,90	15,70
Żyto	14,00	13,90	13,80	13,60	13,50	13,80
Jęczmień	13,50	13,10	12,	12,60	12,50	12,—
Owies	17,80	17,60	17,30	16,80	16,70	16,50
Groch Wiktorya	18,50	18,50	17,50	18,50	17,50	16,50
Groch polny	18,	17,50	16,50	15,—	14,50	14,

Mikro - organismy ostrego i chronicznego kataru kiszek, które w białkowatych materyach mleka krowiego mają wyborowy podkład, zanikają zupełnie przez udzielanie **Kufekego mąki dla dzieci** w wodzie gotowanej w wyłączeniu zupełnie mleka, gdyż w tym razie nie mogą się dalej rozrastać. Ustają wtedy nadmierne kiśnienia w kanale kiszkowym, jak i womity i również stolec jest lepszym. Kufekego mąka dla dzieci jest łatwo strawna, tak że również w chorym kanale żołądkowym i kiszkowym dobrze strawiona i wssana bywa. Również posiada tę własność, że spetyt znowu wraca się.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN"
K. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Dr. Karwowski

Specyalista w chorobach skórnych i pęcherzowych

powrócił z podróży

i ordynuje w zwykłych godzinach.

Poznań, św. Marcin 58. Telef. 824.

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. Kaniasty, Poznań, plac Piotra 3, I piętro.

Przyjmuje przed poł. od godz. 9—1, po poł od godz. 3—6.

Sztuczne zęby, plomby itd.

po cenach nader przystępnych.

Wykonanie pod gwarancyą.

Praktykuje od roku 1890.

Ponieważ obiegają pogłoski, jakobym miał zamiar interes mój zwinąć, przeto, aby zapobiedz dalszym bezpodstawnym twierdzeniom, Szanown. moich odbiorców tak z miasta jak i okolicy niniejszem uprzejmia uwiadamiam, że mój

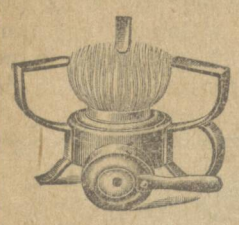
handel skór i pracownią cholewek

przenoszę z dniem 1-go października rb. na ulicę Butelską nr. 22 (w bliskości Starego Rynku), znacznie takowy powiększając. Szanownym interesentom zwracam uwagę na korzystne zakupno towarów, które celem uprzatnienia takowych z powodu przeprowadzki aż do 1-go października przy ul. Wodnej 23, po znacznie zniżonych cenach wyprzedaję.

Jan Przybylski,
skład skór i fabryka cholewek.

Praktyczne! Czyste! Oszczędne!

Maszynki okowiciane



wszelkiego rodzaju, jak:

ręczne, ogniskowe i maszynki do podróży, kotliny płyty do gotowan. odgrzewacze

w każdem wykonaniu i cenie

od **50** fen. pocz.

Lokal wystawy i sprzedaży:

LOUIS PERLS

Zastępca centrali do zużytkowania spirytusa

Berlińska 18. **POZNAŃ,** Berlińska 18.

Zażądać illustrowanego cennika.

Mydło liliowe w kawałkach po 50 fen.



Woda liliowa

(Eau de Lys de beauté)

w butelkach po 1,50 M. wytwarzają piękną, delikatną cerę twarzy i rąk, piękny zawsze młodzieńczy wygląd, olśniewająco piękną płać, usuwają wszelkie nieczystości skóry, jak **piegi, węgry, wyrzuty, czerwoność.**

W Poznaniu do nabycia w drogeryach pp. R. Barcikowskiego, J. Czepczyńskiego, Z Rittera, **w Jeżycach** p. K. Buchowskiego, **w Jarocinie** p. W. Chylewskiego lub wprost **w chemiczno-kosmetycznym laboratoryum K. Buchowskiego,** w Poznaniu.

Adres do listów, (zamówień) K. Buchowski, Chemisch-kosmetisches Laboratoryum, Posen 16.



Jedyna

Jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Amor

Najlepszy środek do czyszczenia metali

wszędzie do nabycia w tubach po 10 fen.

Fabrykanci **LUBSZYŃSKI & Co.,** Berlin N. O.

Wyjechałem

Dr. Maćkiewicz.

Potrzebuje Pan pieniędzy?

na kwit, weksel, poręcz., hypot., spadek, polizę i t. d. to pisz pan tylko wprost do **C. G. Müller,** Berlin 240, Dorotheenstrasse. Na każde zapytanie odpowiada się zaraz **dyskretnie i bez kosztów. Ścisłe rzetelne!**

Żadne oszustwo!

Wyżeł

w drugiem polu na kuropatwy i zające, rosły, angielskiej rasy, również i na ptactwo wodne mam za przystępną cenę do nabycia.

Władysław Wieruszewski,
Jarocin — Jarotschin.

---

3 młode

wyżły



prawdziwe „Pontiery", 9-tygodniowe, stare, pięknej maści są do nabycia u **L. Karaśkiewicza,** ogrodnika w Redgoszczy per Rombschin, Kr. Wengrowitz.

Wyżełki

9 tygodni stare, rasy angielskiej, łaciate z kropkami, z dużemi uszami, cena 15 mk.

Fretki

nowe sztuka 8 mk. ma na sprzed.

Andrzejewski, Pawłowice, per Lissa i. P.

Najlepsza książka kucharska
opr. 2 mk.
KUCHNIA POLSKA.
Do nabycia u
ERNESTA LAMBECKA
w Toruniu
(Thorn)
dla kuchni obywatelskiej.

Baczność! Baszność!

Interes cukrów, karmelków itp.

od lat 11-stu istniejący i dobrze zaprowadzony jest zaraz tanio do sprzedania, z wszelkiemi odbiorcami. Dzierżawa tania wraz z mieszkaniem. Piśmienne zgłosz. do eksp. Wielkopolanina pod nr. **5213.**

Dryl

$1^1/_2$ metra szeroki, odpowiedni dla mniejszego gospodarstwa jest na zbyciu **w Domin. Gądki** p. Gondek.

Posiadłość

we Winiarach, do tego należy wiatrak, w dobrym stanie, nowy dom z piekarnią i składem, 4000 kwadr. metr. placu budowlan. jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Najwięcej nadaje się dla piekarza lub młynarza. Wpłaty 5—6000 mk. Bliższ wiad. udzieli **Glaser,** ul. Berlińska nr. 16. Telefon nr. 494.

Skład wiktualny

z maglą jest tanio zaraz na sprzedaż.

ul. Książęca 14.

Korzystne kupno!

Mój DOM

w mieście gimn. 6000 mieszk. przy rynku, jest przy małej wpłacie za 2000 mk. **do sprzedania.** Zgł. tylko piśmienne do eksp. Wielkop. pod nr. **5149.**

Dla ogrodowego

$3^1/_2$ morgi ogrodu,

około 250 drzew owocowych z mieszkaniem tanio do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjm. eksp. Wielkopolanina pod nr. **5148.**

Pewna egzystencya!

Skład rzeźnicki

z mieszkaniem pracownią i stajnią jest zaraz lub później do wydzierżawienia

ul. św. Łazarza nr. 50

pół minuty odprzystanku kol elektr.

Moją posiadłość składa się z 7 mrg. pszennej ziemi z budynk., inwentarsem żyw. i martw., mam zamiar **sprzedać.** Cena kupna podług ugody. Zgłosz. przyjm.

Antoni Grządzielewski,
Brzózie [Briesen.]

Pokój i kuchnia

z frontu do wynajęcia

Chwaliszewo nr. 57.

Pokój i kuchnia

zaraz do wynajęcia

Tylne Chwaliszewo nr. 26.

Poszukuję kupna

folwarku

250 do 350 mórg. Spieszne zgłoszenia do eksp. Wielk. pod nr. **5207**

Używane

repozytoryum

do składu kolon. ca 2 mtr. długie i stołu odpowiedniego, poszukuje

Centralna Drogerya we Wrześni.

Poszukuję jakiegokolwiekbądź

zajęcia

w składzie, w browarze, albo za **służącego.** Zgł. przyjm. eksp. Wielkop. pod nr. **5175.**

Sprzedawaczek

z branży mączney i kolonialnej dla mych specyalnych handli kawy przy trwałem, samodzielnem stanowisku poszukuje zaraz lub później. Niezamężne panie, władające polskim językiem, nie nad 25 lat, raczą oferty z dołączeniem życiorysu jak również odpisu świadectw zadesłać do

Hamburger
Kaffee-Import-Geschäft
Emil Tengelmann.
Berlin N. Reinickendorferstr. 113

Do mego handlu kolon. i destylacyi (hurtow. i detal.) potrzebuję od 1. 10. br. **starszego i młodszego**

pomocnika.

Do zgłoszenia proszę łołączyć odpisy świadectw i podać pensyą.

W. Piechocki, Inowrocław.

Urzędnika kaw. w śred. wieku **pisarza** na 400 mk., **leśniczego** żon. dobrze poluj. poszukuje od 1. 10. 06

Antoni Krajewski,
Petristr. 9. Stellenvermittler.

Doskonale gotująca pańska

kucharka

potrzebna od 1. 10. 06. Zgłoszenia z odpisem świadectw proszę przysłać pod adr.

Helena Lossow,
Boruszyw. poczta **Boruschin.**

Poszukuje **10 malarskich pomocników** do wszelkich prac kościelnych i prywatn. **K. Góralski** malarz w Gostyniu.

---

2 ślusarzy

na parowe machiny na stałą robotę i wysoką płacę i jednego

tokarza

który zarazem może być mosiężnikiem i jednego

studniarza

który musi być kowalem albo ślusarzem i zna się na wierceniu wodą i na sucho, przyjmie zaraz przy wysokiej płacie

M. Baranowski,
fabryka maszyn w Pleszewie

Dom. Karczyn per Lojewo poszukuje na tegoroczny sezon polowania

strzelca.

Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd.

Poszukuję zaraz lub od 1. września

młynarza

do samodzielnego prowadzenia młyna parowego z dobremi świadectwami, rzetelnego i który się umie z ludźmi dobrze obchodzić, we wieku od 22 do 28 lat, kawalera. Miejsce stałe, pensya miesięczna 40 mk. przy wolnem stole i stancyi. Przy zadowolnieniu, pensya się powiększa. Uwzględnia się takich, którzy walce dobrze prowadzić umieją.

Parowy Młyn,
Dampfmühle Jutroschin,
Kr. Rawitsch.

Dom. Łaszczyn p. Rawicz. (Rawitsch) poszukuje od 1-go paźdz. 1906 r.

panny

umiejącej szyć, prasować i zajmować się kobiecem gospodarstw., oraz

osoby do dziecka

młodszej lub starszej, bardzo sumiennej.

Sczaniecka.

Potrzebny zaraz

ceglarz

biegły w swym zawodzie do wypalania circa $^1/_2$ miliona cegły. Zgł. do **Dom. Kotowo** p. Grodzisk (Graetz — Posen).

Maszynista-kowal

potrzebny zaraz do mej fabryki wyrobów z drzewa. Zgłoszenia osobiste przyjmuje

K. Frankiewicz,
Wielka Berlińska 23.

Dnia 24 i 25 sierpnia r. b.

odbędzie się

termin wydzierżawienia parcel na Witkowie

w mieszkaniu rządzcy dominium.

Zarząd.



Maszyny

do wyrabiania masła **„Schmidta"**

na	10	15	18	22 litr. śmietany.
po mrk.	30	33	36	39 za sztukę.

Schmidta

maszyny do **prania** bardzo praktyczne, polski opis używania.

sosnowe po **45** mk. dębowe po **50** mk. za szt.

Wyżdżymacze

do bielizny 36 cm. 18 M. 39 cm. 20 M.

Pierścienie do znaczenia drobiu tuz. M. 0,50

Kuchnie (angielki) wykładane szamotem **30^{00} M.**

Ogrodowe noże, nożyczki, piłki i skrobacze do drzew poleca

firma: **T. Otmianowski,**

właśc.. **B. Ziętkiewicz, S. Mińcikiewicz.**

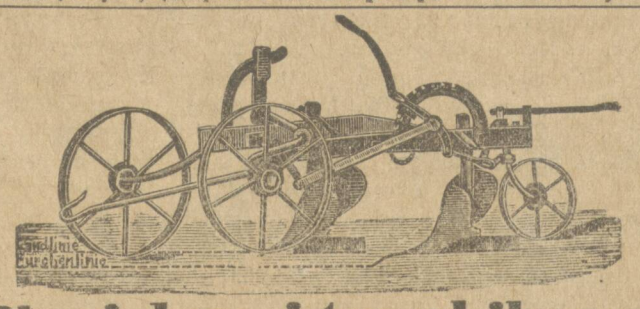
Poznań — Bazar. Telefon 565.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płaci od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.



Pługi dwu- i trzyskibowe,

Patentu Schütz & Bethke, najnowszej konstrukcyi.

Każdy z tych pługów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich około 3800, co najlepszem jest poleceniem.



Patentowany pług

„Fenix"

pietrowy samochód, do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybkim a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań—Posen. **A. Bryliński.** Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.

Poznań, ulica Rycerska 11-a. — Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych

krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozmaitych machin. Pracownia do napraw.



Budzik głośno dzwoniący 1.85 mk.

Zegarek kieszonkowy niklowy 2.35 mk

Zegarek czysto srebrny 6.85 mk.

CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)

Miejska Górka.

Kobietę lub dziewczynę

do dziecka potrzebuje zaraz

Umbreit, aptekarz,
św. Marcin 22 I.

Gospodyni samodz dobrze polecona, **służący** kaw. na 360 mk., **ogrodnik** w śred. wieku, **chłopak** który już był w kredens. potrzebni od 1. 10. 06.

Antoni Krajewski,
Petristr. 9. Stellenvermittler

Doskonałych

ekspedyentów

poszukuje od 1. października

Raphael Pulvermann.
Właśc. **Józef Baruch**
Krotoschin.

Do prowadzenia lokomobili poszukujemy zaraz biegłego

czeladnika kowalskiego

kawalera na wysokie zasługi. Pierwszeństwo otrzymają ci, którzy już samodzielnie lokomobilę prowadzili. Oferty z odpisami świadectw do **Dom. Kotowa** p. Grodzisk.

Poszukuje zaraz lub od 1. październ.

2 dzielne sprzedawaczki

do oddziału konfekcyi damskiej i bielizny. Zgłoszenia z odpisem świadectw, fotografią i żądaną pensyą uprasza

W. Jarczewski,
Starogard [Pr. Stargard].

Mierzwa

od 24 koni jest do odbierania. Bliższych wiadomości udzieli

Müller, Hotel saski.
Wrocławska ul.

Panienka

z uczciwej rodziny, inteligentna potrzebna do składu cukrów

Confiserie Bristol,
ulica Wilhelmowska nr 11.

Służąca

potrzebna zaraz

Słuchnińska,
Poznań, ul. Rycerska 9, part. na pr.

Ucznia

syna uczciwych rodziców mieszkających w Poznaniu poszukuje

J. N. Leitgeber,
Poznań.
Skład tow. kolonialnych.

Ucznia

pod korzystnemi warunkami przyjm. zaraz **mleczarnia Chełmce,** stacya kolejowa Krusza. Zgłoszenia przyjmuje

E. Grabarski.

Nakładem [illegible]em Fr. Chocie[illegible]szyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.